Nowymi osiągnięciami sportowymi, zdobyciem SPO i wyższych klas sportowych witamy Światowy Festiwal Młodzieży w Bukareszcie

Rok VI. Kraków, poniedziałek 8 czerwca 1953 r. Nr 23 (287)

Cena 20 gr



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Krakowscy ligowcy

lepiej spisali się od Ślązaków

Gwardia i OWKS zwyciężają

Pechowa porażka Ogniwa



UNIA — przodownik ekstraklasy wybiega na boisko Ogniwa, by zdobyć szczęśliwym trafem dwa punkty, będąc drużyną zdecydowanie słabszą w tym dniu od gospodarzy

Tabela pierwszej ligi

1.	UNIA Chorzów	9	17:1	24:9
2.	GWARDIA Kraków	9	15:3	20:9
3.	OWKS Kraków	9	11:7	19:15
4.	CWKS Warszawa	9	10:8	18:13
5.	OGNIWO Bytom	9	10:8	13:13
6.	GWARDIA Warszawa	9	9:9	10:16
7.	KOLEJARZ Poznań	9	8:10	10:11
8.	BUDOWLANI Chorzów	9	8:10	15:18
9.	GÓRNIK Radlin	9	6:12	12:19
10.	BUDOWLANI Opole	9	5:13	14:21
11.	OGNIWO Kraków	9	5:13	8:14
12.	BUDOWLANI Gdańsk	9	4:14	6:1i

★ ★ ★

Krakowscy ligowcy wykazali wyższość nad swymi kolegami ze Śląska, wychodząc naogół zwycięsko z bezpośrednich pojedynków trzech najlepszych zespołów krakowskich z trójką pierwszoligowców Śląska: Unią, Budowlanymi Chorzów i Górnikiem Radlin.

— Jakto? — spytają niektórzy czytelnicy. — Przecież Unia nie przegrała? Przecież znów zdobyla dwa dalsze punkty i prowadzi bez porażki w ekstraklasie?

Tak, to prawda. Unii udało się wygrać z Ogniwem w sobotnim meczu, ale absolutnie nie może ona twierdzić, że była zespołem lepszym, że miała bodaj krótkotrwały okres zdecydowanej przewagi, że pokazała grę godną mistrza Polski. Tego nie powie żaden gracz Unii, tego nie powie ani jeden z kilkunastu tysięcy widzów, którzy byli świadkami niesłychanie ambitnej gry Ogniwa, moralnego zwycięzcy tego meczu. I nie lepsza technika, nie większe umiejętności, nie ilość oddanych strzałów zadecydowały o zwycięstwie Unii. Zadecydował przypadek, błąd, jeden z nielicznych, jakie w tym dniu popełniła defensywa Ogniwa, a który to błąd skwapliwie wykorzystał Cieślik zdobywając zwycięską bramkę i przekreślając wielki wysiłek całej jedenastki krakowskiej.

Tak więc Ogniwo, zagrożone dalszą utratą punktów, które w konsekwencji prowadzą do spadku z ekstraklasy zdobyło się na taką grę, wobec której bezradny był nawet mistrzowski zespół Unii. I dlatego chociaż gospodarze stracili znów bezcenne dla nich punkty gratulujemy im postawy, jaką wykazali w sobotnim meczu, wierząc, iż nie będzie to jakiś sporadyczny zryw ale wykładnik poprawy formy. Czekamy takiej samej bojowości i ofiarności z jaką walczyło Ogniwo przedwczoraj i w najbliższych meczach z OWKS-em i z CWKS-em, ostatnich meczach wiosennej rundy.

Dwie pozostałe drużyny krakowskie Gwardia i OWKS odniosły już nie moralne, ale faktyczne zwycięstwa nad Ślązakami. Gwardia pokonała w Chorzowie Budowlanych 3:0, a sukces ten jest tym cenniejszy, iż wywalczony został przez drużynę, w ataku której brakowało dwóch doskonałych strzelców Kohuta i Mordarskiego. Ma więc on swoją wymowę i świadczy o tym, że Gwardia nie zrezygnowała z tytułu wiosennego mistrza ligi, o który przyjdzie jej stoczyć zaciętą walkę za dwa tygodnie w bezpośrednim pojedynku z Unią w Chorzowie. Oczekujemy od gwardzistów takiej samej postawy jaką wykazali ich koledzy z Ogniwa w sobotnim meczu, ale oczekujemy również, że tym razem zaprzęgną oni do swego rydwanu i szczęście, którego brakowało Ogniwu.

OWKS miał stosunkowo najłatwiejsze zadanie. Wygrał on w przekonywający sposób z Górnikiem Radlin, drużyną groźną tylko u siebie. Dzięki temu zwycięstwu wojskowi z Krakowa wyszli na trzecią pozycję i kroczą obecnie w tabeli tuż za dwójką Unia — Gwardia.

Czy utrzymają to zaszczytne miejsce aż do końca pierwszej rundy, przekonamy się po dwóch tygodniach.

Reasumując, stwierdzić musimy, że pojedynek krakowsko-śląski, pojedynek dwóch najsilniejszych okręgów w Polsce, wypadł na korzyść Krakowa, a bilans punktowy tego pojedynku wynosi 4:2 przy stosunku bramek 8:3. Te cyfry mają swoją wymowę. Te cyfry świadczą o tym, że piłkarstwo krakowskie przoduje nadal w Polsce, że nasz okręg może śmiało uchodzić za okręg najsilniejszy.

I stan ten trzeba utrzymać, walcząc teraz o podniesienie na możliwie najwyższy poziom stylu gry naszych ligowców. To będzie zadanie bojowe dla krakowskich piłkarzy na najbliższą przyszłość.

Spartakiada ZS Gwardia zakończona

Kraków zwycięża w punktacji drużynowej

W niedzielę w ostatnim dniu II Spartakiady ZS Gwardia rozegrane zostały finałowe walki bokserskie. Odbyło się tylko 9 spotkań, gdyż Nocek w wadze piórkowej miał złamany palec i nie mógł stanąć do walki. W tej kategorii tytuł mistrza zdobył w. o. Napieralski (Warszawa).

W wadze muszej tytuł mistrza zdobył Justka (Gdańsk), wygrywając jednogłośnie z Łakomym (Wrocław).

W wadze koguciej Rozpierski (Koszalin) pokonał wysoko na punkty Błaszkowskiego (Zielona Góra).

W wadze lekkiej Konarzewski (Koszalin) pokonał nieczysto walczącego Karlowskiego (Warszawa).

W wadze lekkopółśredniej Kudłacik (Kraków), walcząc z rozbitą prawą ręką pokonał utalentowanego Kozickiego (Koszalin).

W wadze lekkośredniej Piski (Warszawa) pokonał na punkty Szulca (Koszalin).

W wadze lekkośredniej Krawczyk (Gdańsk) wygrał z Musiałem (Kraków) na punkty.

W wadze średniej tytuł mistrza zdobył Gwiżdż (Rzeszów) po dramatycznej walce z Krausem (Kraków).

W wadze półciężkiej Biel (Kraków) w pierwszej rundzie pokonał przez t. k. o. Michalaka (Gdańsk).

W wadze ciężkiej Niewadził (Łódź) wygrał na punkty z Klimeckim (Wrocław).

SZERMIERKA

Tytuł mistrza Spartakiady ZS Gwardia w szabli zdobył Piątkowski (Warszawa), uzyskując w finale 6 zwycięstw. Wicemistrzem został Kuszewski (Wrocław) 5 zwycięstw. Trzeci — Czarnecki (Łódź) — 5 zwycięstw, 4) Juduszewski (Warszawa) — 4 zwycięstwa, 5) Ludwiczak (Wrocław) — 3 zwycięstwa, 6) Szymczak (Warszawa) 3 zwycięstwa, 7) Rarroch (Szczecin) — 2 zwycięstwa, 8) Pac (Warszawa) — 0 zwycięstw. Udział brało 49 zawodników.

We florecie kobiet tytuł mistrza zdobyła Skwarska (Warszawa) 8 zwycięstw, 2) Kwietniewska (Warszawa) — 6 zwycięstw, 3) Kwiatkowska (Warszawa) — 5 zwycięstw, 4) Popiel B. (Wrocław) — 4 zwycięstwa, 5) Położyńska (Szczecin) — 4 zwycięstwa, 6) Po-

(Dokończenie na str. 2)

Celna główka Wilczkiewicza



Tak padła pierwsza bramka w sobotnim spotkaniu. Do ładnej centry Radonia wyskoczył Wilczkiewicz i mimo asysty obrońców skierował główką piłkę do siatki.

Nawet na remis nie zasłużyła Unia będąc gorszą od Ogniwa w sobotnim meczu

Mimo to wygrała 2:1 (1:1)

UNIA: Wyrobek, Gebur, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Siekiera, Mateja, Pohl, Alszer, Cieślik, Pala.

OGNIWO: Hymczak, (Kościółek), Gędłek, Dudek, Słaboszewski, Mazur, (Pawlikowski), Kolasa, Pawłowski, Dudoń, Wilczkiewicz, Radoń, Glimas.

Ogniwo krakowskie już tradycyjnie nie ma szczęścia do Unii na własnym boisku. I tym razem szczęście opowiedziało się po stronie gości. Trzeba bowiem stwierdzić, że drużyna Ogniwa zagrała jeden z lepszych meczów w tym sezonie i z przebiegu spotkania w pełni zasłużyła na zwycięstwo. Piłka jest jednak okrągła i nie zawsze zespół lepszy zwycięża.

Toteż niełaska publiczności — skierowała się tym razem nie przeciwko drużynie, a kierownictwu — za zmianę Dudka pod koniec spotkania. Pretensja zresztą niesłuszna, gdyż Dudek, mający za sobą długą przerwę w rozgrywkach, nie wytrzymał kondycyjnie ciężkiego spotkania i sam prosił o zmianę. Inna rzecz — można by dyskutować — czy uwolnienie Cieślika spod opieki Mazura było słuszne.

Mimo porażki, cała drużyna Ogniwa zasłużyła sobie na pełne uznanie, o piłkę walczono zaciekle, z niezwykłą ambicją i poświęceniem. To już był zespół, a nie zlepek indywidualistów.

I choć w tej chwili wskutek pechowej porażki Ogniwo znalazło się w strefie drużyn zagrożonych spadkiem — nie ma powodów do niepokoju o losy zespołu, jeśli tylko zawodnicy w dalszych spotkaniach wykażą podobną — wczorajszej postawę.

Linie defensywne zagrały to spotkanie bardzo dobrze. Słaboszewski, szczególnie do przerwy — dwoił się i troił na boisku — wygrywając prawie wszystkie pojedynki. Dudek — niespodziewanie wypadł bez zarzutu. Gędłek, poza jedynym błędem w drugiej części gry — przypomniał swoje dobre czasy. Mazur i Kolasa na normalnym poziomie. Lepiej niż dotychczas działo się w ataku. Dobrze kombinowała środkowa trójka napadu, a co najważniejsze strzelano dużo i celnie. Obydwu skrzydłowym dobrą notę można dać tylko za ambicję w grze — wypadli słabiej od kolegów.

Unia w niczym nie zasłużyła na łaskawy podarunek losu. Na poziomie I ligi zagrało 6 zawodników. A więc przede wszystkim Wyrobek w bramce — który uchronił swą drużynę od porażki, broniąc skutecznie i ze szczęściem, w obronie Bartyla i obaj pomocnicy oraz Alszer i Cieślik w ataku.

Jako całość mistrz ligi niczem nie zaimponował. Najlepsza dotychczas linia chorzowskiej drużyny — napad, zazwyczaj dość szybki, tracił piłkę a w ciągu spotkania oddał zaledwie cztery celne strzały.

Jak zwykle najgroźniejszym napastnikiem był Cieślik. Dwa razy w ciągu meczu wyrwał

(Dokończenie na str. 3)

Nowi mistrzowie sportu

WARSZAWA. W sobotę 6 bm. przewodniczący GKKF Reczek, zgodnie z regulaminem jednolitej klasyfikacji sportowej, nadał tytuły „Mistrza Sportu" 11 zawodnikom:

Tytuł „Mistrza Sportu" otrzymali:

W boksie: Stefaniuk Zenon (ZS Gwardia), Kruża Józef (CWKS), Drogosz Leszek (ZS Stal), Węgrzyniak Bohdan (ZS Gwardia);

w kolarstwie: Królak Stanisław (CWKS), Wilczewski Mieczysław (ZS Unia);

w saneczkarstwie: Wojtyński Janusz (ZS Kolejarz);

w strzelectwie: Kieresińska Irena (ZS Włókniarz);

w sporcie motoro-wodnym: Gajęcki Stefan (ZS Kolejarz), Chybowski Tadeusz (ZS Kolejarz);

w szachach: Śliwa Bogdan (ZS Ogniwo).

„Zapraszam Cię do Bukaresztu"

Rekordzista Europy w pchnięciu kulą, mistrz sportu, Czechosłowak **Jiri Skobla** napisał przed kilku dniami list do angielskiego sportowca — J. Sawitge. Obaj zawodnicy poznali się w czasie Olimpiady w Helsinkach.

„Chętnie wspominam XV Igrzyska Olimpijskie — pisze w swym liście Skobla — *będące wyrazem przyjaźni i szlachetnej rywalizacji sportowców z całego świata. Jestem przekonany, że wzmacniając i utrwalając tę przyjaźń sportowców różnych narodów i różnych krajów przyczyniamy się tym samym do zachowania i utrwalenia pokoju.*

W sierpniu w Bukareszcie odbędzie się IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. W programie Festiwalu znajdują się również międzynarodowe igrzyska sportowe, na które serdecznie Cię zapraszam".

Ciachówna bije rekord Polski w oszczepie

Podczas lekkoatletycznych zawodów w Warszawie, w których startowali m. in. uczestnicy ośrodka specjalizacyjnego L. A., Ciachówna w rzucie oszczepem kobiet pobiła rekord Polski, uzyskując wynik 45.06 m.

W konkurencji mężczyzn Radziwonowicz uzyskał odległość 61,57. Bieg na 400 m wygrał Makomaski — 50,6 przed Werblińskim — 50,8.

Spartakiada ZS Gwardia zakończona

(Dokończenie ze str. 1)

piel Bożena (Wrocław) — 3 zwycięstwa, 7) Fronczak (Szczecin) — 3 zwycięstwa, 8) Piątkowska — 3 zwycięstwa, 9) Kabacińska (Bydgoszcz) — 0 zwycięstw.

KOLARSTWO

W niedzielę odbyły się szosowe wyścigi kolarskie o mistrzostwo ZS Gwardia na dystansie 150 km i 75 km. W wyścigu na 150 km zwycięstwo odnieśli kolarze łódzkiej Gwardii. Zwyciężył Ulik (Łódź) — 3 godz. 51,46, 2) Klabiński (Warszawa) 3.51,46, 3) Liszkiewicz (Łódź) — 3.51,46, 4) Sałyga (Łódź) 3.51,48, 5) Jamroz (Wrocław) 3.51,52, 6) Woźniak (Bydgoszcz).

Wyścig na 75 km wygrał Samek (Wrocław) 2,08,41, 2) Piesior (Stalinogród) 2.08,44, trzeci na metę przybył Pierończyk (Stalinogród) 2.08,46. W obu wyścigach startowało 150 kolarzy.

Uroczyste zakończenie Spartakiady poprzedził mecz ligowy Gwardia Warszawa—Kolejarz Poznań. Na stadionie zebrali się wszyscy uczestnicy, ogłoszono ogólną punktację 6-dniowych zawodów. Pierwsze miejsce zajął Kraków — 142,5 pkt., 2) Łódź — 138 pkt., 3) Wrocław — 126,5 pkt., 4) Warszawa-miasto 125 pkt., 5) Gdańsk 114,5 pkt., 6) Bydgoszcz — 109,5 pkt., 7) Poznań — 102 pkt. Po ogłoszeniu punktacji odbyła się defilada grup sportowych, a następnie na znak zakończenia zawodów opuszczono flagę.

Coraz pewniej czuje się Gwardia Bydgoszcz na pierwszym miejscu w drugiej lidze

Kolejarz Warszawa znów przegrywa

Z przewidzianych na dzień wczorajszy siedmiu spotkań drugoligowych odbyło się tylko sześć, gdyż mecz **Włókniarza Łódź z Górnikiem Bytom** przełożony został na termin późniejszy. Do ciekawszych spotkań ubiegłej niedzieli należał mecz warszawski, w którym spotkały się dwie miejscowe drużyny **Kolejarza i Lotnika**, zakończony porażką Kolejarza 0:1. Również **Gwardia Bydgoszcz** — obecny przodownik tabeli, niezbyt szczęśliwie zagrał w Krakowie, tracąc jeden punkt w spotkaniu z Włókniarzem. Podobnie drużyna tarnowskiego Ogniwa goszcząc w Kielcach, uzyskała w meczu z tamtejszą Gwardią wynik remisowy.

Szczegółowe wyniki oraz aktualny układ tabeli przedstawiają się następująco:

GÓRNIK Wałbrzych — GWARDIA Lublin 3:1 (3:0)

OWKS Bydgoszcz—SPÓJNIA Warszawa 5:1 (3:0)

KOLEJARZ Leszno — STAL Sosnowiec 1:0 (0:0)

Leszno. Jedyną bramkę dnia zdobył w 86 min. gry **Megdała.** Sędziował **Rebucki** (Opole). Widzów 3 tys.

GWARDIA Kielce — OGNIWO Tarnów 0:0

Kielce. W obydwu drużynach dobrze zagrały formacje defensywne, toteż mimo wysiłków napastników mecz zakończył się bezbramkowo. W Ogniwie wyróżnił się **Barwiński**, a w Gwardii **Ziemba i Szpenger.** Sędziował **Kowal** (Stalinogród). Widzów 5 tys.

KOLEJARZ Warszawa— LOTNIK Warszawa 0:1 (0:0)

Warszawa (tel. wł.) W niedzielę Kolejarz warszawski uległ poprawiającej się z meczu na mecz drużynie stołecznego Lotnika 0:1 (0:0). Zwycięzcy przeważali w pierwszej części spotkania. W drugiej gra była równorzędna. Pomimo to udało się Lotnikom zdobyć w 48 min. decydującą o zwycięstwie bramkę ze strzału prawoskrzydłowego Żmudzkiego.

TABELA

1.	Gwardia Bydg.	10	16	23:12
2.	Kolejarz W-wa	10	14	24:9
3.	Górnik Wał.	10	13	17:16
4.	Górnik Bytom	9	12	19:10
5.	Ogniwo Tar.	10	12	12:14
6.	Włókniarz Ł.	9	11	22:10
7.	Stal Sosn.	10	11	11:9
8.	Lotnik W-wa	10	11	15:14
9.	Włókniarz Kr.	10	9	11:11
10.	OWKS Bydg.	10	8	10:15
11.	Kolejarz Lesz.	10	8	11:18
12.	Gwardia Kielce	10	7	6:10
13.	Spójnia W-wa	10	3	10:30
14.	Gwardia Lub.	10	3	5:18

Ostro walczono o punkty w meczu Włókniarz — Gwardia Bdg.

1:1 (0:0)

Przodownik drugiej ligi — Gwardia Bydgoszcz zawiodła tych wszystkich, którzy spodziewali się ujrzeć dobrą grę w jej wydaniu. Drużyna bydgoska oprócz niezłej techniki i szybkości nie posiada żadnych innych walorów, **a na minus musimy zapisać jej inklinację do nazbyt ostrej gry.**

Włókniarz przyjął ostrą grę, jaką po pauzie narzucili goście **i z tą chwilą mecz aż do końcowego gwizdka toczył się pod znakiem wyrównywania wzajemnych pojedynków, polowania na kości i licznych fauli.** Szczególnie brutalnie grała obrona Gwardii, w wyniku czego sfaulowani zostali na polu karnym Nowak i Konopelski. Prowadzący do pauzy to spotkanie na ogół dobrze sędzia **Murek** ze Stalinogrodu, po przerwie nie panował nad sytuacją, dyktując jedynie rzuty wolne za niebezpieczną grę zamiast usunąć z boiska któregoś z zawodników, co niewątpliwie wpłynęłoby uspokajająco na pozostałych graczy.

Do przerwy dużą przewagę ma Włókniarz, którego atak złożony z młodych napastników, kierowanych przez Nowaka raz po raz przedziera się pod bramkę gości, oddając wiele niebezpiecznych strzałów. Stają się one jednak łupem **doskonale broniącego bramkarza Gwardii Burhardta**, względnie idą w aut. Po pauzie gra się zaostrza, obie drużyny dążą do zdobycia bramki, jednakże wysiłki napastników wobec ostro wkraczających obrońców są bezowocne. Dopiero w 20 minucie **udaje się Piątkowi przedostać przez obronę Włókniarza i zdobyć prowadzenie.** Wydaje się, że wynik 1:0 dla Gwardii utrzyma się do końca, gdy nagle na dwie minuty przed końcem po rzucie z rogu prawy łącznik Włókniarza **Halemba** wyrównuje.

Włókniarz Andrychów umacnia się na czele ligi wojewódzkiej

Unia Borek coraz groźniejsza

W ubiegłą niedzielę rozegrano dalsze spotkania drugiej rundy o mistrzostwo krakowskiej ligi wojewódzkiej. Spotkania te przyniosły ponownie szereg niespodzianek.

Najciekawszym meczem wczorajszego dnia było spotkanie przodownika tabeli — Włókniarza Andrychów, z zajmującą drugie miejsce Spójnią Kraków. Drużynie krakowskiej nie udało się wywieźć cennych punktów z Andrychowa — **spotkanie zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.** Tym samym więc Włókniarz Andrychów zajmuje w chwili obecnej zdecydowanie pierwsze miejsce, wyprzedzając Spójnię Kraków i następne dwie drużyny o trzy punkty. Spójnia, Włókniarz Chełmek i Unia Borek mają po 18 pkt. — dzieli je od siebie jedynie stosunek bramek.

Dalszym interesującym spotkaniem był mecz, który mógł zadecydować o drugim miejscu w tabeli. **Unia Borek pokonując w Chełmku miejscowego Włókniarza nadrobiła dwa punkty i znalazła się w czołówce tabeli z tą samą ilością punktów, co najgroźniejsze przeciwniczki.**

Żywiecka Stal spadła o jedno miejsce w tabeli, przegrywając w Nowym Sączu z Kolejarzem.

Doskonale w dalszym ciągu spisują się piłkarze nowohutnickiej Stali, którzy dzięki wygranej z Unią Oświęcim zajmują piątą pozycję. Stal Nowa Huta, mając 16 pkt., staje się groźnym przeciwnikiem dla czołowych nawet drużyn.

W środku tabeli nie zaszły żadne istotne zmiany, podobnie zresztą wśród drużyn zajmujących ostatnie miejsca. W bardzo wysokim stosunku pokonała bieżanowska Spójnia swoją imienniczkę z Nowego Targu, przekreślając właściwie tej ostatniej poważniejsze szanse na zajęcie lepszej pozycji. W podobnej zresztą sytuacji znajdują się kolejarze z Wieliczki.

WŁÓKNIARZ ANDRYCHÓW— SPÓJNIA KRAKÓW 1:0 (0:0)

Gra stała na dobrym poziomie, w pierwszej części spotkania lekką przewagę miała drużyna krakowska, po przerwie jednak Włókniarz był drużyną zdecydowanie lepszą. Od wyższej przegranej drużynę krakowską uratował doskonały bramkarz. Bramkę dla Włókniarza zdobył w 20 min. drugiej połowy meczu — **Matula.**

SPÓJNIA BIEŻANÓW— SPÓJNIA NOWY TARG 11:1 (5:1)

Gospodarze mieli zdecydowaną przewagę w ciągu całego meczu. Bramki zdobyli: **Giergiel — 4, A. Grzonka — 3, Flanek — 2, Radwan i Gastoł po 1.**

KOLEJARZ NOWY SĄCZ— STAL ŻYWIEC 6:3 (3:2)

Spotkanie to stało na dobrym poziomie, przy czym Kolejarz miał wyraźną przewagę w ciągu całego spotkania. Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Oczkowicz — 2, Wesołowski — 2 oraz Stępniewski i Prorok po 1.**

KOLEJARZ WIELICZKA— UNIA KRAKÓW 0:2 (0:0)

Spotkanie to Unia szczęśliwie wygrała, bowiem kolejarze pokazali tym razem dobrą grę.

WŁÓKNIARZ CHEŁMEK— UNIA BOREK 2:3 (0:3)

Mecz ten był bardzo zacięty, obie drużyny zagrały bardzo ambitnie. Do pauzy wyraźną przewagę miała Unia, po przerwie Włókniarz.

STAL NOWA HUTA— UNIA OŚWIĘCIM 3:0 (1:0)

Drużyna gospodarzy zagrała bardzo dobrze, uzyskując zasłużone zwycięstwo. Bramki zdobyli: Załubek, Czech oraz Foryszewski z karnego.

Po **wczorajszych spotkaniach** tabela ligi **wojewódzkiej** przedstawia się **następująco:**

1.	Włókn. Andr.	13	21	24:11
2.	Spójnia Krak.	13	18	51:18
3.	Unia Borek	13	18	40:21
4.	Włókn. Chełm.	13	18	25:14
5.	Stal N. Huta	13	16	17:8
6.	Stal Żywiec	13	14	26:24
7.	Spójnia Bież.	13	13	29:23
8.	Unia Kraków	13	13	27:27
9.	Kolej. N. Sącz	13	12	19:25
10.	Unia Oświęcim	13	8	13:28
11.	Kolej. Wiel.	13	4	12:43
12.	Spójnia N. Targ	13	1	6:47

*

W krakowskiej A-klasie uzyskano w ubiegłą niedzielę następujące wyniki:

Stal Armatura—Ogniwo Tarnów 4:1 (2:0), Kolejarz Prokocim—LZS Czarnochowice 1:0 (1:0), Spójnia Okocim—Budowlani Skawina 3:0 w. o., Stal Tarnów—Ogniwo Bronowice 3:4 (1:1)

Dobry wynik Prywera w kuli

Na zawodach lekkoatletycznych w Zgierzu lekkoatleta łódzkiego Włókniarza **Prywer** uzyskał doskonały wynik w pchnięciu kulą. **Osiągnął on 15 m 91 cm. Jest to** najlepszy w tegorocznym sezonie wynik krajowy.

Zwycięstwo koszykarzy Gwardii w ćwierćfinale Pucharu Polski

W rozgrywce ćwierćfinałowej o Puchar Polski w koszykówce drużyn męskich spotkały się wczoraj dwa najlepsze krakowskie zespoły ligowe — Ogniwo i Gwardia. Tym razem jednak pojedynek obu drużyn nie miał zbyt emocjonującego przebiegu. **Zwyciężyła Gwardia w stosunku 97:62 (50:26), zapewniając sobie przewagę już w początkowej fazie gry i utrzymując ją a nawet powiększając w czasie trwania zawodów.**

Gwardziści okazali się drużyną lepiej przygotowaną kondycyjnie i technicznie. Przewyższali oni ponadto swych przeciwników grą zespołową i dyspozycją strzałową.

W drużynie zwycięzców na najlepsze noty zasłużyli: **Dąbrowski, Pacuła i Wójcik.**

Ogniwo grało ambitnie ale ustępowało zwycięzcom pod każdym względem, nie mogąc ani razu zagrozić przechyleniem szali zawodów na swoją korzyść. Najlepiej wypadli: **Kusiak** oraz **Łudzik**, znacznie poniżej swych możliwości zagrali natomiast wczoraj Korcala i Krupa.

Punkty dla Gwardii zdobyli: **Dąbrowski 24, Wójcik 18, Pacuła 16, Pyjos 13, Wężyk i Swoboda po 9, Bętkowski 4 oraz Sikora i Paszkowik po 2.** Dla Ogniwa: **Kusiak 20, Łudzik 18, Banaś 10, Krupa 6, Korcala i Langer po 3, Surdyka 2.**

Zawody prowadzili: **Ujma** (W-wa) i **Janowski M.** (Kraków).

...i porażka koszykarek

W ćwierćfinałowym spotkaniu pucharowym koszykarek pomiędzy drużynami wicemistrza Polski — Spójni Warszawa i Gwardii Kraków, jakie rozegrane zostało w niedzielę w Krakowie, **zwyciężyły warszawianki 53:30 (26:20).**

Spójnia miała przewagę przez cały czas zawodów, radząc sobie bez większego wysiłku ze słabo grającą Gwardią. Gwardzistki zaprezentowały w spotkaniu znacznie niższą od ich możliwości formę, grały chaotycznie i bez planu. Szwankowała również dokładność podań, a bardzo wiele do życzenia pozostawiała celność strzałów.

W drużynie warszawskiej na wyróżnienie zasłużyły: **Pachlowa, Cherynowska,** u pokonanych najlepiej wypadła **Oszastowa.**

Zawody prowadzili **Czmoch i Ujma** z Warszawy.

*

W Warszawie, w spotkaniu ćwierćfinałowym o puchar Polski, koszykarki krakowskiego OWKS przegrały ze stołecznym AZS 48:73.

Rekordowe zwycięstwo szczypiórnistów AZS WSWF

Z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy wojewódzkiej w szczypiórniaku AZS WSWF **zmierzył się z Kolejarzem Nowy Sącz, odnosząc rekordowe zwycięstwo 23:1 (10:1).**

Punkty dla zwycięzców uzyskali: Wasilewski 10, Stawiarski 6, Kromalicki 4, Stasik 2 oraz Gałęzowski 1. Dla Kolejarza Olszewski.

W drugim meczu klasy wojewódzkiej Unia Kartonaże po zaciętej walce wygrała z Budowlanymi Kraków 6:5 (4:3) i wysunęła się na pierwsze miejsce w tabeli, prowadząc bez straty punktu. W Bochni OWKS Kr. pokonał miejscowego Górnika 9:4 (5:1).

O tytule mistrzowskim zadecyduje spotkanie Unia Kartonaże — OWKS w nadchodzącą środę 10 bm. o godz. 18 na boisku Unii przy ul. Dietla.

Doskonałe wyniki lekkoatletów radzieckich

MOSKWA. Podczas trójmeczu lekkoatletycznego Moskwa—Leningrad—Kijów zawodnicy radzieccy pobili dwa rekordy ZSRR.

Anufriew w biegu na 5000 m uzyskał doskonały czas 13:58,8, poprawiając rekord ZSRR, należący do Kazancewa o 10 sek. Wynik Anufriewa jest drugim czasem na świecie na tym dystansie, jedynie o 0,6 sek. gorszym od rekordu świata Haegga (Szwecja).

W rzucie oszczepem Kuzniecow uzyskał odległość 76,20, bijąc rekord Cybulenki o 2,83 m. Jest to najlepszy wynik na świecie w okresie powojennym.

REDAGUJE KOLEGIUM

Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".

Adres Redakcji: Kraków. Wielopole 1/IV p. — tel 543-58

Adres Administracji: Delegatura RSW „Prasa". Kraków Wiślna 2, III p. tel. 558-62, 588-41, 246-86.

Biuro Ogłoszeń i Reklam: — Kraków. Rynek Główny 46 — I. p. — tel.: 553 40.

Krakowska Drukarnia Prasowa — Przedsiębiorstwo Państwowe Kraków. Wielopole 1, tel. 542 52

M—4—10158

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: CAF, Borek i Tobiński.

Spartakiada wojewódzka AZS

Młodzież akademicka czynem sportowym czci Międzynarodowy Festiwal w Bukareszcie

Dobre wyniki lekkoatletów

W ramach przygotowań do IV Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży, który odbędzie się w Bukareszcie w sierpniu studenci krakowskich uczelni rozegrali na stadionie Ogniwa ciekawe zawody lekkoatletyczne. Po przemówieniu przedstawiciela Zarządu Okr. Akad. Zrzeszenia Sportowego ob. Żelaznego, odśpiewaniu hymnu ŚFMD odbyła się defilada zawodników.



Uczestnicy Spartakiady AZS przed rozpoczęciem zawodów

Podczas zawodów uzyskano kilka dobrych wyników, m. in. Figwer w pchnięciu kulą 12,01 i w rzucie oszczepem 36,17 oraz Krzeptowski w trójskoku 13,28 m.

Startujący poza konkursem **Lewandowski z AZS Szczecin uzyskał najlepszy w bieżącym roku czas na 800 m 1,54,3, a Buhl przebiegł 100 m na rozmokłej bieżni w czasie 10,9 sek.**

WYNIKI TECHNICZNE:

Kobiety: 100 m: 1) Krychowska 13, 0, 2) Jabłońska 13,7, 3) Marciniszyn 13,8 (wszystkie WSWF).

200 m: 1) Krychowska 28,4, 2) Jabłońska 29,3 (obie z WSWF), 3) Maśniewicz (PWSP) 31,7.

Skok wzwyż: 1) Dallinger (WSWF) 125, 2) Szaras (AZS Zakop.) 120.

Skok w dal: 1) Szaras 4,65, 2) Krychowska 4,29, 3) Figwer 4,28 (obie z WSWF).

Oszczep: 1) Figwer 36,7, 2) Roszkiewicz 21,14 (obie z WSWF).

Kula: 1) Figwer 12,01, 2) Marchaj 9,15, 3) Seichter 8,47 (wszystkie z WSWF).

Dysk: 1) Marchaj 28,07, 2) Ożga (UJ) 26,87, 3) Rożkiewicz 23,13.

Mężczyźni: 100 m: 1) Borek (Politechn.) 11,3, 2) Poznański i Kruczalak 11,6.

110 ppł.: 1) Michalski (UJ) 16,8, 2) Kapusta 17,3, 3) Wiśniowski 13,6 (obaj z WSWF).

200 m: 1) Borek 23,2, 2) Barański (UJ) 23,9, 3) Różański 24,0.

200 m ppł.: 1) Michalski 28,2, 2) Wiśniowski 29,1.

400 m: 1) Barański (UJ) 52,8, 2) Różański (WSWF) 53,4, 3) Kwiatkowski (AGH) 56,2.

800 m: Głowiński (UJ) 1,58,8.

1500 m: 1) Głowiński (UJ) 4,14,2, 2) Lubowiecki (Politechn.) 4,50,4, 3) Cebulski (PWSA) 5,15,8.

10.000 m: 1) Dawidek (Zakop.) 37,25,2, 2) Woźniczko (AGH) 38,28,6, 3) Mróz 38,30,6.

4×100 m: 1) AZS I 45,8, 2) AZS II 46,9.

Wzwyż: 1) Pyzik (UJ) 170, 2) Adamczyk (WSWF) 170, 3) Zieliński 160.

Trójskok: 1) Krzeptowski (Zakop.) 13,28, 2) Bezeg (WSWF) 12,85, 3) Pawłowski (UJ) 11,37.

W dal: 1) Bezeg (WSWF) 619, 2) Krzeptowski 606, 3) Stąsiek (WSWF) 597.

Tyczka: 1) Bezeg (WSWF) 300, 2) Jóźwik — 280.

Oszczep: 1) Pyzik (UJ) 44,50, 2) Filipczuk (WSWF) 41,34, 3) Michalski (Pol) 36,60.

Kula: 1) Rusin (WSWF) 12,28, 2) Bulanda (Pol) 11,83, 3) Mól (WSWF) 10,96.

Dysk: 1) Rusin (WSWF) 36,18, 2) Kubica (AM) 34,73, 3) Bulanda (Pol) 33,07.

Tor przeszkód: 1) Matysik (PWSA) 1,04,9, 2) Kucharski (UJ) 1,05,4. **(ank)**

Komunikaty

TENISIŚCI ZS GWARDIA

Mistrz sportu Józef **HEBDA**, nowopozyskany trener tenisa ZS Gwardia w Krakowie, prowadzi treningi na kortach na stadionie.

Kierownictwo sekcji tenisa, zwołuje na dzień 9 czerwca 1953 (wtorek) na godzinę 18.30 — zebranie sekcji na kortach tenisowych, w sprawach dalszych treningów. — Zebranie odbędzie się na kortach ZS Gwardia, na stadionie. Dojście poprzez bramy budowy stadionu od ul. Reymonta.

INTERESUJĄCY MECZ PIŁKARSKI

We wtorek 9 bm. o godz. 17.30 zostaną rozegrane ciekawe zawody piłkarskie pomiędzy Dyrekcją Budowy Miasta Nowa Huta a Miastoprojektem, na boisku Kolejarza przy ul. Grzegórzeckiej 1.

Wstęp bezpłatny. W razie niepogody mecz zostanie rozegrany w dniu 11 bm. o tej samej porze.

Budowlani z Gdańska mogli wygrać w Bytomiu

Ogniwo — Budowlani 1:1

OGNIWO: Horn, Olejniczak, Lelonek, Cichoń, Narloch, Kauder, Wiśniewski, Więcek, Kempny, Buczma, Szarzyński.

BUDOWLANI: Gronowski II, Kupcewicz, Kamzela, Lenz, Korynt, Miksa, Kurz, Kokot, Goździk, Baran, Rogocz.

Bramki zdobyli: **w 18 min. Miksa, 35 min. Wiśniewski.** Sędziował **Jędrzejczyk z Kielc.** Widzów 10 tys.

Budowlani z Gdańska wywieźli z Bytomia cenny dla nich punkt remisując z Ogniwem, chociaż mieli okazję rozstrzygnąć to spotkanie na swoją korzyść, gdyby ich linia ofensywna grała bardziej zdecydowanie i wykorzystała chociażby część okazji do zdobycia bramek. Gra nie stała na zadowalającym poziomie. Obydwie drużyny poza ofiarną postawą wykazały wiele braków. Dotyczy to zwłaszcza Ogniwa, w którego zespole zawiodły zupełnie formacje defensywne. Dużo do życzenia pozostawiała również gra napadu, w którym na dobre noty zasłużyli jedynie **Kempny i Wiśniewski.**

Budowlani na tle słabej gry Ogniwa wypadli dobrze, mieli oni przez cały czas zawodów lekką przewagę, ale ich linia napadu nie potrafiła wykorzystać nawet najdogodniejszych sytuacji.

Pierwsza bramka padła w 18 min. ze strzału głową Miksy po rzucie rożnym. Wyrównanie uzyskało Ogniwo z akcji solowej **Wiśniewskiego w 35 min.**

Ostre strzelanie na boisku OWKS

OWKS — Górnik Radlin 4:1 (2:0)

OWKS: Pajor-Durniok, Kaszuba, Danielowski - Strzykalski, Grzywocz-Bittner, Kowal, Uznański, Piechaczek, Glajcar.

GORNIK RADLIN: Budny-Warzecha (Gańszczyk), Grzegoszczyk (Warzecha), Pytlik-Zdżałek, Sachs-Moj, Bożek, Szleger, Kurzeja, Szymura.

W pojedynku krakowsko-śląskim, który odbywał się w sobotę i niedzielę na boiskach Krakowa i Chorzowa, **OWKS przechylił ostatecznie szalę na stronę Krakowa, zwyciężając Górnika Radlin 4:1 (2:0).** Prognostyki przedmeczowe wskazywały, że twardy Górnik z Radlina nie tak łatwo sprzeda swoją skórę w Krakowie. Obawy były jednak zupełnie płonne. OWKS miał znów swój dzień i bezapelacyjnie zwyciężył różnicą trzech bramek. W drużynie wojskowych widać z meczu na mecz dobrą, solidną pracę trenera **Waltera.** Drużyna nie tylko gra i strzela bramki, ale co najważniejsze: myśli. Walter zrobił z powierzonej mu drużyny dobrze zgrany i rozumiejący się kolektyw. W chwili obecnej OWKS nie ma bodajże żadnych słabych punktów, które by rzucały się w oczy. Atak jest lotny i szybki, umie zdobywać teren i strzelać z każdej pozycji. Niebezpiecznym strzelcem jest zwłaszcza Piechaczek, który z meczu na mecz robi duże postępy. W ogóle trójka środkowa jest bardzo żywiołowa a dzielnie sekundują jej obydwaj skrzydłowi: Glajcar i debiutujący w Krakowie Bittner. Atak wojskowych ma doskonałe zaplecze w linii pomocy, w której na pierwszy plan wysuwa się przede wszystkim niezwykle pracowity Strzykalski. Pomoc zasila atak dobrymi piłkami, dając mu ustawicznie „pożywkę". Twarda, nieustępliwa obrona i coraz lepszy i pewniejszy Pajor uzupełniają sympatyczną drużynę wojskowych.

Górnicy z Radlina przeciwstawili wojskowym tylko twardą i ambitną, ale prymitywną w środkach grę. Bramkarz Budny bronił z dużym szczęściem, gdyż jeszcze kilka piłek mogło ugrząźć w bramce radlińskiej, a dwie poprzeczki też uratowały gości od niechybnych bramek. Mało ruchliwa obrona z dużą trudnością dawała sobie radę z lotnym atakiem wojskowych. Najlepszy był jeszcze Warzecha, który po pauzie zajął stanowisko Grzegoszczyka. Pomoc grała zupełnie przeciętnie, a atak, w którym najpracowitszy był Szleger, nie potrafił sforsować linii defensywnych OWKS. Doszedł dopiero nieco do głosu w ostatnim kwadransie zawodów, kiedy gospodarze upojeni wynikiem 4:0 nie wysilali się już zbytnio. W tym też czasie padła honorowa bramka dla Górnika, na którą zresztą zasłużyli.

Mecz był prowadzony w przyjacielskiej atmosferze, co z satysfakcją podkreślamy.

PRZEBIEG ZAWODÓW

Po pierwszych rekonesansach badających teren, Glajcar już w 2 min. ostro strzela, a Budny niezbyt pewnie chwyta tę pierwszą zapowiedź bramkową. Kontratak Górnika likwiduje Pajor w 5 min. W dwie minuty później Piechaczek przenosi ponad bramkę wyłożoną mu do strzału piłkę. To samo robi Kowal w 13 min. Nie znaczy to, aby ataki wojskowych nie były groźne. Obrona Górnika i bramkarz Budny mają pełne ręce roboty. Ale na pierwszą bramkę trzeba czekać przeszło 20 minut. **Piechaczek jest autorem pierwszej bramki, którą OWKS zdobywa w 21 min.** Odbitą przez bramkarza piłkę dostaje Piechaczek i z 10 m odległości pakuje ją w siatkę Budnego. Następuje krótki zryw Górników i znów do głosu dochodzą wojskowi, pieczętując swoją przewagę drugą bramką w 42 min. **Strzelcem jest ponownie Piechaczek,** który sam sobie wypracował dogodną do strzału sytuację.

Po zmianie pól już w 46 min. prawoskrzydłowy **Bittner** podwyższa wynik na 3:0. Górnicy nie zrażają się bynajmniej niepowodzeniem. Próbują przełamać linie defensywne gospodarzy, ale im się to nie udaje. W 65 min. poprzeczka ratuje Górnika od niechybnej bramki, **ale Budny musi skapitulować w 77 min., kiedy Glajcar zdobywa czwartą bramkę.** W ostatniej fazie gry Górnicy za wszelką cenę, dozwolonymi jednak środkami, pragną zdobyć bodaj honorową bramkę. Udaje im się w końcu w 81 min. **a szczęśliwym strzelcem jest Bożek.** Na trzy minuty przed końcem zawodów poprzeczka jeszcze raz uratowała Budnego od utraty piątej bramki.

Sędziował dobrze p. **Haselbusch z Warszawy.** Widzów 8 tysięcy. (es)

Wyrobek bramkarz wysokiej klasy

Mocnym punktem Unii w sobotnim meczu z Ogniwem był bramkarz Wyrobek, który obronił wiele niebezpiecznych strzałów napastników Ogniwa. — Na zdjęciu Wyrobek atakowany przez Radonia chwyta górną piłkę. Obok Bartyla.



Unia — Ogniwo 2:1 (1:1)

(Dokończenie ze str. 1)

się spod troskliwej opieki — i strzelił dwie bramki. Szczególnie pierwsza z nich była dobrej marki. Poza Cieślikiem tylko Alszer był ciągłą groźbą dla bramki gospodarzy. Pozostali napastnicy drużyny chorzowskiej — bez wyrazu.

PRZEBIEG SPOTKANIA

Przez kilkanaście minut gra toczy się na środku boiska. Częściej i groźniej atakują gospodarze, jednak obrona śląska gra skutecznie, a strzały są jeszcze niecelne.

W 21 min. Gędłek strzela rzut wolny i trafia w poprzeczkę a dobitka idzie w aut.

W następnej minucie strzela Radoń, ale Wyrobek broni.

W 27 min. Radoń ucieka z piłką i pięknie dośrodkowuje, a Wilczkiewicz blokowany przez dwóch przeciwników skierowuje głową piłkę do siatki.

Grzmotem oklasków nagradza publiczność gospodarzy za ładną akcję i bramkę.

Nie długo jednak trwała radość na widowni.

W 30 min. **pierwszy doprowadzony do pola karnego atak ślązaków przynosi wyrównanie — Alszer pięknie wypuszcza Cieślika. Charakterystyczny dla Cieślika zryw i po chwili jest już sam na sam z Hymczakiem.** Mimo wybiegu bramkarza Ogniwa celny strzał napastnika Unii grzęźnie w siatce.

Gospodarze atakują bez przerwy, ale strzały mijają cel.

Ładny i celny strzał Wilczkiewicza Wyrobek przerzuca na róg.

Po rogu bitym przez Glimasa, Radoń główkuje nad poprzeczką.

W 42 min. Pohl oddaje drugi w tej części gry celny strzał na bramkę, ale Hymczak broni.

Po zmianie pól Ogniwo w dalszym ciągu zaciekle atakuje.

Rzut wolny bity przez Gędłka broni Wyrobek, a Cieślik rewanżuje się groźnym płaskim strzałem — obronionym przez Hymczaka.

Na kilkanaście minut gra zamienia się w oblężenie bramki śląskiej.

Radoń strzela tuż obok słupka, a już za chwilę ostry strzał Glimasa broni wprawdzie Wyrobek, ale wypuszcza piłkę z rąk. Z powstałego zamieszania podbramkowego Wyrobek wychodzi jednak obronną ręką.

Strzela celnie z rzutu wolnego Radoń, a potem Gędłek i ponownie Radoń, ale Wyrobek broni z powodzeniem.

Także piękny strzał Dudonia wyłapuje bramkarz gości.

Na kilka minut dochodzą do głosu ślązacy — ale jedynym efektem ich gry jest strzał Pohla — obroniony przez Kościółka.

W 34 min. doskonałą okazję do strzelenia bramki ma Glimas — piłka przechodzi jednak tuż obok słupka.

Natomiast w następnej minucie Suszczyk odbiera piłkę Radoniowi, podciąga i podaje na skrzydło, a płaską centrę nadbiegający Cieślik posyła do siatki.

Końcowy ambitny zryw Ogniwa nie przynosi zmiany wyniku, gdyż ślązacy cofają się do obrony i nie dopuszczają napastników krakowskich do strzału.

Sędzia **Marcinkowski** raził niezdecydowaniem w orzeczeniach i popełnił kilka błędów.

Widzów około 15 tys.

A. G.

Piękne zwycięstwo Gwardii

Gwardia — Budowlani Chorzów 3:0 (0:0)

GWARDIA: Jurowicz, Snopkowski, Szczurek, Flanek, Ślizowski, Jędrys, Kotaba, Jaskowski, Kościelny, Gamaj, Rogoza.

BUDOWLANI: Hajduk (Fiskal), Król, Janduda, Karmański, Wieczorek, Kalus, Glanz, Muskała, Olszówka, Fogelsteler, Gajdzik.

Gwardia odniosła wczoraj piękny sukces, **zwyciężając Budowlanych na ich boisku 3:0 (0:0).** Zwycięstwo to było w pełni zasłużone. Gwardia bowiem zaprezentowała się jako drużyna bardziej dojrzała technicznie, taktycznie i kondycyjnie. Najlepszą formacją krakowian była bezprzecznie obrona — Szczurek i Flanek — grająca pewnie i spokojnie. Atak, chociaż osłabiony brakiem Kohuta i Mordarskiego był linią groźną, strzelał przytomnie i celnie, a wyróżnili się w nim obaj skrzydłowi **Rogoza i Kotaba.** Gwardziści umiejętnie rozłożyli swoje siły i po wyrównanej pierwszej połowie **porywającą końcówką bezapelacyjnie rozstrzygnęli spotkanie na swoją korzyść.**

Już w 4 min. po centrze Jaśkowskiego ładną główkę Kotaby obronił przytomnie Hajduk. Następują zmienne ataki z obu stron niewykorzystane, a w 13 min. znów ładna parada Hajduka przy strzale Rogozy ratuje Budowlanych przed utratą bramki. Teraz przez 10 min. nacierają Budowlani. Grają wprawdzie bardzo ambitnie, ale bez planu. W tym okresie mieli oni dwie pozycje podbramkowe, których nie wykorzystali, przy czym w 32 min. **Olszówka nie trafił do pustej bramki.** Gwardziści zrewanżowali się piękną akcją, **zakończoną strzałem Kotaby fantastycznie obronionym przez Hajduka.** Bezbramkowo minęła pierwsza część spotkania.

Po przerwie Januszek zastąpił w napadzie Olszówkę. 48 min. przyniosła ciężkie rozczarowanie zwolennikom Budowlanych. **Janduda nie wykorzystał rzutu karnego, podyktowanego za dość wątpliwą rękę obrońcy Gwardii.** Dalsze minuty przynoszą groźne sytuacje po obu stronach boiska. **Gajdzik, a w kilka minut potem Jaskowski nie trafiają do pustej bramki.** Strzał Jaskowskiego oddany z odległości 1 m odbił się od słupka. Wreszcie 61 minuta **przynosi Gwardii prowadzenie ze strzału Rogozy,** w cztery minuty później gwardziści zdobywają drugą bramkę, ale sędzia jej nie uznał. To niepowodzenie zdopingowało Gwardię do tego stopnia, **że przeszła do generalnej ofensywy, w wyniku której padły dalsze dwie bramki, które przypieczętowały porażkę Budowlanych.** Strzelcami tych bramek byli: **w 86 min. Gamaj i 88 min. Kościelny.** Padły one z wypracowań całej piątki ofensywnej.

Mimo porażki Budowlanych podkreślić należy, że cała ich jedenastka grała ambitnie i ofiarnie, lecz chaotycznie.

W drużynie Budowlanych **wielką formą błysnął Hajduk w bramce,** który uchronił zespół od cyfrowo wyższej porażki. W ataku najlepszym był Muskała.

Sędziował **Haselbusch z Warszawy.** Widzów 10 tys.

(Fr.)

Niespodzianka w Opolu

CWKS przegrywa z Budowlanymi 2:3 (1:1)

CWKS: Szymkowiak, Zieliński, Orłowski, Budziński (Szymborski), Wieczorek, Bieniek, Kulikowski, Jankowski (Sąsiadek), Szymborski, Olejnik, Cechelik.

BUDOWLANI: Baszkiewicz, Wojtkiewicz, Kania, Skromkiewicz, Gronowski, Mrówczyński, Mielniczek, Cichy, Klik, Żabicki, Słysz.

Budowlani odnieśli wczoraj drugie zwycięstwo w rozgrywkach ligowych. Tym razem bardzo cenne, bo nad zespołem stołecznego CWKS-u. Trzeba przyznać, że Budowlani na to zwycięstwo zasłużyli. Zagrali bowiem wielki mecz, wykazując we wszystkich liniach zrozumienie planowej gry. Byli oni drużyną okresami zdecydowanie lepszą od CWKS-u, tym bardziej, że wojskowi grali na ogół chaotycznie. Budowlani szybkimi prostopadłymi piłkami łatwo forsowali obronę wojskowych i często niepokoili Szymkowiaka. Do przerwy gra była raczej wyrównana, ale druga część meczu wykazała przewagę gospodarzy, która w rezultacie przesądziła o wyniku spotkania.

Grę rozpoczęli gospodarze, ale kontratak CWKS w 4 min. omal nie zakończył się bramką. W ostatniej chwili sytuację uratował Skromkiewicz, wybijając piłkę z linii bramkowej. W 11 min. CWKS zmarnował drugą okazję. Tym razem strzał Jankowskiego obronił szczęśliwie Baszkiewicz. Wreszcie w 36 min. pada pierwsza bramka.

Po rzucie rożnym piłkę otrzymuje Mrówczyński i dalekim silnym strzałem zdobywa prowadzenie dla Budowlanych.

Wyrównująca bramka dla CWKS padła w ostatniej minucie przed pauzą a jej strzelcem był Jankowski.

Druga część meczu wykazała żywszą grę, Budowlani z impetem ruszyli do ataku i z miejsca uzyskali przewagę.

W 49 min. Cichy główką zdobywa drugą bramkę, a w 53 min. Klik zmusza po raz trzeci Szymkowiaka do kapitulacji.

Budowlani prowadzą 3:1. Powodzenie to nie załamało jednak CWKS-u, przeciwnie zdopingowało do ofiarniejszej gry, w której niepotrzebnie wojskowi nadużywali siły fizycznej. Liczne akcje napadu CWKS-u uwieńczone zostały bramką **dopiero w 87 min. i to w zamieszaniu podbramkowym. Strzelcem bramki był Olejnik.**

W przekroju spotkania lepszą drużyną byli Budowlani, którzy niezwykle ofiarną grą na zwycięstwo w pełni zasłużyli. CWKS zbyt późno zabrał się do gry na pełnym gazie, co przypłacił utratą dwóch cennych punktów.

Sędziował **Szczur** — Stalinogród. Widzów 12 tys.

W Łodzi walczyli ligowcy Kolejarza i Gwardii W-wa

Wygrała Gwardia 3:1

GWARDIA: Stefaniszyn, Makówka, Maruszkiewicz, Ochmański, Ziętara, Hodura, Olszewski, Brzozowski, Hachorek, Wiśniewski, Baszkiewicz.

KOLEJARZ: Paczkowski, Sobkowiak, Tarka, Deska, Słoma, Chudziak, Brzezańczyk, Anioła, Kajdasz, Wróbel, Chmielewski.

Z okazji odbywającej się II Spartakiady ZS Gwardia mecz ten rozegrano w Łodzi. Była to jedyna okazja dla publiczności łódzkiej ujrzenia spotkania drużyn pierwszoligowych. Niestety spotkał ich duży zawód. Sam przebieg gry nie był ciekawy. Poziom mniej niż przeciętny, a postawa sportowa niektórych zawodników pozostawiała wiele do życzenia. Pod koniec meczu doszło nawet do gorszącego zajścia, w wyniku którego sędzia usunął z boiska środkowego napastnika Gwardii **Hachorka.** Może gdyby zawody prowadził nieco lepszy arbiter nie doszłoby do takiego stanu. Trzeba stwierdzić, że **sędzia Kurek (Stalinogród) nie stanął na wysokości zadania.** Zbyt wiele przewinień uszło jego uwadze, toteż z każdą chwilą gra przybierała na ostrości. W ogólnym przekroju meczu **Gwardia była lepsza.** Grała ona dokładniej, szybciej, bardziej zdecydowanie, walcząc twardo o każdą piłkę.

Drużyna Kolejarza sprawiała wrażenie jakby przemęczonej. Brak było u zawodników należytego startu. Poza tym cały atak grał na Aniołę, licząc na jego przeboje. Anioła jednak był tak czujnie obstawiony, że nic nie mógł zdziałać.

Pierwszą bramkę zawinił Paczkowski wypuszczając z rąk złapaną już piłkę. Początek zawodów zapowiadał nawet dobrą grę. Kolejarz rozpoczął ataki i przeprowadzał płynne akcje. Gwardia ograniczała się w tym okresie raczej do sporadycznych wypadów, ale krótkie podania Kolejarza szybko straciły na celności i coraz częściej atak tracił piłkę. W 20 min. Hachorek znalazł się sam z piłką pod bramką i strzelił w ręce Paczkowskiego. Kolejarz odpowiedział pięknym strzałem Chmielewskiego, który przeszedł o centymetry nad poprzeczką.

W 29 min. gry padła pierwsza bramka dla Kolejarza. Kajdasz przejął wykop bramkarza i po krótkim biegu strzelił celnie w lewy róg. W niespełna dwie minuty Gwardia wyrównała przez Olszewskiego, który poprawił swój poprzedni strzał odbity przez Paczkowskiego.

W 36 min. silny strzał Olszewskiego trafił pod poprzeczkę i piłka wróciła na boisko. Sędzia uznał bramkę co zupełnie załamało Kolejarza. Do przerwy przewagę miała Gwardia.

Po wznowieniu gry jeden z ataków Gwardii zakończył się zdobyciem przez nią trzeciej bramki. **Padła ona w 55 min., a zdobywcą jej był Hachorek.** Od tej chwili Kolejarz uzyskał wyraźną przewagę, lecz wyniku nie zdołał poprawić. Wszystkie jego ataki rozbijała twarda obrona Gwardii, uciekając się w krytycznych momentach nawet do niedozwolonych chwytów, na co sędzia nie reagował.

Pod koniec meczu Hachorek dopuścił się rękoczynu za co został usunięty z boiska. Mecz ten stał na znacznie niższym poziomie, niż oglądane w Łodzi spotkania o mistrzostwo II ligi. Najlepszym w Gwardii był środkowy obrońca — **Maruszkiewicz,** a w ataku **Hachorek i Olszewski.** W Kolejarzu dobrze grali jedynie napastnicy **Anioła i Kajdasz,** a w pomocy **Słoma.** Widzów 10 tys.

Liga rezerw

Budowlani Chorzów—Gwardia Kraków 1:1 (0:1).

Ogniwo Bytom—Budowlani Gdańsk 4:0 (2:0).

Budowlani Opole—CWKS Warszawa 0:5 (0:2).

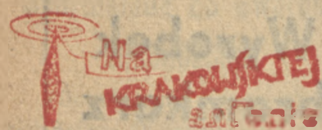
Gwardia Warszawa—Kolejarz Poznań 3:0 (2:0).

Ogniwo Kraków—Unia Chorzów 5:1 (5:0).

OWKS Kraków—Górnik Radlin 6:0 (2:0).

Tabela ligi rezerw:

1. CWKS	9	18	38:7
2. OWKS	9	14	38:15
3. Ogniwo Bytom	9	13	20:10
4. Ogniwo Kr.	9	12	21:10
5. Gwardia Kr.	9	10	23:17
6. Unia Chorzów	9	10	24:19
7. Bud. Opole	9	9	17:20
8. Gwardia W-wa	9	6	16:31
9. Bud. Gdańsk	9	5	10:28
10. Bud. Chorzów	9	4	14:24
11. Górnik Radl.	9	4	6:21
12. Kolejarz Poz.	9	3	8:33



W Nowym Sączu była jeszcze przed wojną ładna sala sportowa, zamieniona po roku 1945 na magazyny, a potem na biura. Salę tę przydzielono w końcu nowosądeckiej Spójni, która nakładem sporych kosztów doprowadziła ją do stanu używalności. Chociaż sala ta nie jest zbyt obszerna i pomieści najwyżej 300 osób, to jednak można w niej z powodzeniem rozgrywać zawody bokserskie lub gimnastyczne. Do niedawna właśnie w tej sali odbywały się wszystkie mecze pięściarskie i nie trzeba dodawać, że sala wypełniona była po brzegi zwolennikami sportu bokserskiego.

Znalazła się jednak instytucja, której nie podobały się mecze bokserskie i postanowiła „właściwiej zużytkować salę". Instytucją tą jest wydział oświaty MRN w Nowym Sączu, będący de facto właścicielem domu, w którym mieści się owa jedyna sala sportowa. Z tej racji nie zważając zupełnie na uchwałę Prezydium Rządu z dnia 7 maja br. w sprawie wykorzystania i planowej rozbudowy urządzeń sportowych, obywatele z wydziału oświaty postanowili przerobić salę na... stołówkę dla szkoły gastronomicznej. Zarządzenie to podcinając działalność sekcji bokserskiej nowosądeckiej Spójni wywołało zrozumiałe niezadowolenie sportowców Nowego Sącza, którym w ten sposób odebrano jedyną w tej chwili salę sportową. Wydaje nam się, że wydział oświaty powinien szczegółowo zapoznać się z ważną dla rozwoju ruchu sportowego uchwałą Prezydium Rządu, która podyktowana była troską o wykorzystanie urządzeń sportowych zgodnie z ich przeznaczeniem i ma na celu obronę interesów sportu przed bezdusznym i tępym biurokratyzmem.

*

Ogniwo Energetyka posiada sprężną sekcję łuczniczą, która rozwinęła się nadspodziewanie dobrze. Zdobyła ona mistrzostwo drużynowe Polski i indywidualne (Mazurek). Rozwój sportu łuczniczego szedłby w sekcji normalnym torem, ale... łucznicy Energetyki nie mają — toru łuczniczego. Rada Okręgowa Ogniwa, mimo obietnic, takiego toru dotąd nie urządziła i zawodnicy nie mają gdzie odbywać treningów. Łucznikom brak również odpowiednich strzał wyczynowych, produkowanych zagranicą. Może więc Rada Główna ZS Ogniwo umożliwi uzyskanie zezwolenia na sprowadzenie owych strzał. Jeśli by to sprawiało trudności, jest jeszcze inny sposób ich uzyskania. Są w kraju koła, których sekcje łucznicze przejawiają bądź małą, bądź też żadną aktywność. Czy by nie dało się z tych sekcji zasilić strzałami łuczników Energetyki? Brak toru i strzał wyczynowych może łatwo spowodować ubytek zawodników i zdekompletowanie drużyny, co było by wielką szkodą dla sportu łuczniczego. Należy więc czym prędzej otoczyć troskliwą opieką łuczników Energetyki, którzy na to zasłużyli dotychczasową pracą i wynikami sportowymi. (kos)

Międzynarodowy Zlot FSGT
stał się manifestacją przyjaźni i braterstwa
młodzieży sportowej wielu narodów

Przed kilkoma dniami wróciła do Warszawy reprezentacja sportowa CRZZ, która wzięła udział w Międzynarodowym Zlocie Sportu Robotniczego w Paryżu, zorganizowanym z okazji 45-lecia francuskiej federacji sportu robotniczego FSGT.

Sportowcy nasi, którzy osiągnęli we Francji poważne sukcesy, podzielili się po powrocie z przedstawicielami prasy swoimi wrażeniami z pobytu na zlocie.



W czasie swego pobytu w Paryżu, ekipa sportowców polskich, która reprezentowała CRZZ na Międzynarodowym Zlocie Sportu Robotniczego, zorganizowanym z okazji 45-lecia FSGT odniosła szereg sukcesów. Na zdjęciu: Helena Rakoczy, która zajęła pierwsze miejsce w konkurencji indywidualnej w gimnastyce kobiet, wręcza kwiaty małżonkom Irenie i Fryderykowi Joliot-Curie

Trzeba stwierdzić — podkreślił kierownik reprezentacji Kędziorek — że mimo trudnych warunków, w jakich rozwija się sport robotniczy we Francji, organizacja zlotu stała na bardzo wysokim poziomie. Szczególnie imponująco wypadła uroczystość zamknięcia Zlotu, w której wzięło udział ponad 10 tysięcy sportowców. Liczny udział wzięli w zlocie sportowcy Polonii Francuskiej.

Sportowcy nasi spotykali się we Francji z dowodami serdecznej przyjaźni zarówno ze strony organizacji zlotu — jak i wielotysięcznych rzesz publiczności, która przyglądała się występom naszych zawodników. **Szczególnie serdecznie przyjęli nas francuscy i polscy górnicy w Lille, gdzie związkowa drużyna siatkarek rozegrała zwycięski mecz z reprezentacją państwową Francji, wygrywając 3:0.**

Polacy byli przez cały czas swego pobytu we Francji serdecznie podejmowani przez przyjaciół robotników francuskich oraz naszych rodaków z Polonii Francuskiej.

Cieszymy się — stwierdził na zakończenie Kędziorek — z sukcesów naszej drużyny siatkówki żeńskiej i z sukcesów naszych gimnastyków i gimnastyczek — szczególnie Heleny Rakoczy — które w poważnym stopniu przyczyniły się do wzmocnienia autorytetu polskiego sportu związkowego we Francji.

Bezpośrednio przed odjazdem z Paryża sportowcy podjęli zobowiązanie jak najlepszego przygotowania się do festiwalu w Bukareszcie oraz do rozwinięcia współzawodnictwa w swoich zrzeszeniach".

Polska drużyna gimnastyczna wystąpiła z kilkoma pokazami w miastach i osiedlach robotniczych południowej Francji. **Ponieważ w tym czasie we Francji obchodzony był Miesiąc Przyjaźni Francusko-Polskiej, pokazy te zamieniły się wszędzie w gorącą manifestację braterstwa, jakie żywi dla naszego narodu naród francuski.** Podczas występu polskich gimnastyków w Monte-Sole-Min gdy grupa dzieci miejscowych górników polskich wręczyła wiązankę kwiatków Helenie Rakoczy, wielu starych robotników nie wstydząc się wyjmowało chustki i ocierało łzy. Po występie Polacy byli podejmowani przez mera miasta.

Helena Rakoczy mówiąc o swym pobycie we Francji stwierdza:

— W Paryżu byłam już po raz trzeci. I za każdym razem spotykałam się z serdecznym przyjęciem ze strony społeczeństwa francuskiego. Również i tym razem Francuzi okazali nam wiele dowodów przyjaźni. Cieszę się, że mogłam startować we Francji i pokazać, jakie wyniki osiągają polscy sportowcy, otoczeni wszechstronną troską i opieką państwa.

— Szczególnie chętnie występowaliśmy w robotniczych osiedlach, gdzie widzieliśmy stale uśmiechnięte, życzliwe i przyjazne nam twarze. **Wiemy, że to właśnie jest ta prawdziwa Francja. Francja ludzi pracy, żywiąca uczucia przyjaźni dla Polski".**

Sport jest jedną z form zbliżenia między narodami. Międzynarodowy Zlot Sportu Robotniczego zorganizowany przez FSGT, w którym brali udział zawodnicy z 19 państw, był właśnie wspaniałą manifestacją braterstwa krajów i ich zdecydowanej woli walki o pokój między narodami. Dlatego właśnie tak chłodno i nieprzychylnie ustosunkowały się do tej imprezy władze francuskie.

Serdeczne owacje, jakimi robotnicy francuscy przyjmowali sportowców polskich i innych krajów demokracji ludowej, były dobitnym wyrazem uczuć, jakie żywią oni dla narodów tych krajów. Tak np. podczas jednego z pokazów gimnastycznych Helena Rakoczy była tak gorąco i serdecznie oklaskiwana, że musiała kilka razy bisować, mimo że pokaz przeciągnął się do godziny pierwszej w nocy.

W serdecznej i przyjaznej atmosferze upływały wszystkie spotkania naszych sportowców z przedstawicielami Polonii Francuskiej. **Na wielu spotkaniach nasi młodzi rodacy z Francji w polskich strojach regionalnych, występowali z polskimi tańcami i pieśniami. Robotnicy polscy we Francji gorąco manifestowali swe uczucia miłości i przywiązania dla swojej dalekiej ojczyzny — Polski Ludowej.**

Przed wyjazdem z Paryża ekipa naszych sportowców spotkała się na przyjęciu w w ambasadzie polskiej z małżonkami Fryderykiem i Ireną Joliot-Curie. Spotkanie to, jak i wszystkie inne, upłynęło w serdecznej atmosferze. Wielki francuski uczony i bojownik o pokój interesował się bardzo rozwojem sportu i kultury fizycznej w Polsce. **Fryderyk Joliot-Curie powiedział naszym sportowcom, że sam jest zapalonym narciarzem i pływakiem oraz zajmuje się wędkarstwem.**

Wszyscy członkowie polskiej reprezentacji, podczas 10-dniowego pobytu we Francji, swoim udziałem w Międzynarodowym Zlocie Sportu Robotniczego przyczynili się do wielkiego dzieła zbratania narodów.

Alt
(„Głos Pracy")

Na bieżniach świata

Sezon lekkoatletyczny jest już w całej pełni. Z dnia na dzień lekkoatleci uzyskują coraz lepsze wyniki, padają nowe rekordy krajowe, Europy i świata. Na widowni ukazują się nowe talenty.

W zawodach organizowanych na terenie Czechosłowacji sprinter Broz przebiegł 200 m w 22,2 sek., Koubek 3.000 m w 8;36.8 sek., Bartos 400 m przez płotki w 53,8 sek., Kovar skoczył wzwyż 1,93 m, Skobla pchnął kulą na odległość 16,59 m, a Zatopkova rzuciła oszczepem 46,36 metra.

Doskonały wynik **Jungwirtha** uzyskany w ub. niedzielę w biegu na 1.500 m — 3:45,0 **jest tylko o 2 sek gorszy od rekordu świata Haegga (Szwecja).** Jungwirth przebiegł pierwsze 400 m — 57,5, a 800 m — w 1;58,6.

Dobre wyniki mają także na swym koncie sportowcy węgierscy. M. in. Bahos przebiegł 800 m w 1:53,0, Szabo 5,000 m w 14;41,0, Hommonay skoczył o tyczce 4.20 m, a Levai rzucił dyskiem 49,35 m.

Rekord Austrii pobił w rzucie młotem Basler, który uzyskał wynik 49,68 m.

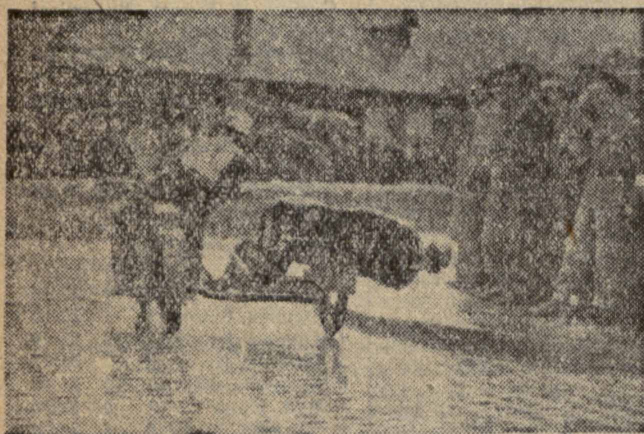
Startujący w Belgii czołowy lekkoatleta francuski El Mahrouk przebiegł 1.000 m w 2;27,4. Francuz Damitio skoczył wzwyż 1,95 m.

We Włoszech zanotowano następujące wyniki: 400 m — Rocca 49,5 sek., 400 m przez płotki — Filiput — 54,8 sek., trójskok — Bertacca 14,71 m, były rekordzista świata Consolini rzucił dyskiem 53,17 m i Cerrati młotem 53,69 m.

W Niemczech zachodnich Haas przebiegł [illegible] w 10,5 s[illegible] w 5:26,4 (Schade — 5:33,8), 3.000 m — Lüpfert w 8:30,8, a w oszczepie Koschel uzyskał 65,70 m.

W Południowej Ameryce Sandoval (Chile) ustanowił nowy rekord Ameryki Łacińskiej w biegu na 800 m — 1;52,3 sek.

Z motocyklowych eliminacji ulicznych

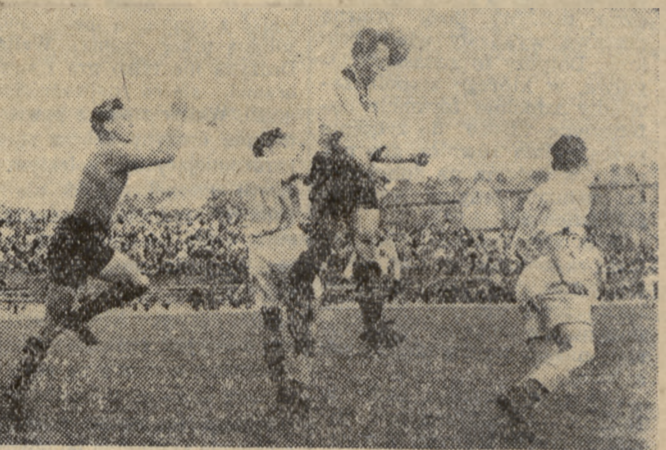


W ubiegłą niedzielę odbyły się w Krakowie motocyklowe wyścigi uliczne, których fragment widzimy na zdjęciu.

Kraków - Warszawa 4:0



W ubiegły czwartek piłkarze Krakowa odnieśli nowy sukces wygrywając z reprezentacją Warszawy 4:0. Na zdjęciu jedna z groźnych sytuacji pod bramką gości. Bramkarz warszawian zbiera piłkę sprzed nóg [illegible] skrzydłowego Krakowa — Kotaby.



I znów groźna sytuacja pod bramką Paprotnego (Warszawa). Obrona warszawska interweniuje w ostatniej chwili, likwidując groźny przebój ataku krakowskiego.

Od Grety Heublein do Galiny Zybiny

Historia rekordów świata w pchnięciu kulą

Statystyka, ujmująca światowe rekordy w pchnięciu kulą kobiet odsłania ciekawe szczegóły wskazując, że konkurencja ta jest wyłączną niemal domeną lekkoatletek Niemiec i Związku Radzieckiego. O ile reprezentantki Niemiec górowały w tej konkurencji w okresie przedwojennym, to w ostatnich kilku latach zaznaczyła się zdecydowana przewaga zawodniczek Związku Radzieckiego, z których największe sukcesy odniosła i odnosi, stale poprawiając swe wyniki, zdobywczyni złotego olimpijskiego medalu — Galina Zybina.

A oto krótkie zestawienie rekordowych wyników:

11,96 m	Greta Heublein (Niemcy)	1928
12, 85 m	Greta Heublein (Niemcy)	1929
13,19 m	Greta Heublein (Niemcy)	1929
13.21 m	Greta Heublein (Niemcy)	1929
13,27 m	Greta Heublein (Niemcy)	1929
13.70 m	Greta Heublein (Niemcy)	1931
14, 38 m	Gizela Mauermayer (Niemcy)	1934
14,89 m	Tatiana Sewrjukowa (ZSRR)	1945
15,02 m	Anna Andrejewa (ZSRR)	1950
15,19 m	Galina Zybina (ZSRR)	1953
15,28 m	Galina Zybina (ZSRR)	1952
15,37 m	Galina Zybina (ZSRR)	1952
15,42 m	Galina Zybina (ZSRR)	1952
16,18 m	Galina Zybina (ZSRR)	1953

GRANICA 14 m

Odległość 14 m w pchnięciu kulą kobiet to granica, rzuty poza którą rejestrować można już jako wyniki w skali światowej. Widać stąd, jak wysoko musi być oceniony nowy rekord światowy Zybiny, wynoszący 16,18 m. Lekkoatletek, które przekroczyły tę trudną do osiągnięcia granicę 14 m nie było wiele — i znów spotykamy wśród nich zdecydowaną większość zawodniczek Związku Radzieckiego i Niemiec:

16,18 m	Galina Zybina (ZSRR)	1953
15,09 m	Klaudija Toczenowa (ZSRR)	1952
15,02 m	Anna Andrejewa (ZSRR)	1950
14,94 m	Tamara Tyszkiewicz (ZSRR)	1952
14.93 m	Tatiana Sewrjukowa (ZSRR)	1952
14,61 m	Gertruda Kille (Niemcy)	1952
14,57 m	Marianne Werner (Niemcy)	1952
14,38 m	Gizela Mauermayer (Niemcy)	1934
14,09 m	Hermina Schroeder (Niemcy)	1939
14,06 m	Lea Mareaja (ZSRR)	1952

GALINA ZYBINA

Interesujące jest zestawienie wyników uzyskiwanych przez rekordzistkę świata — G. Zybinę w ciągu ostatnich pięciu lat. Zestawienie to obejmuje również rzut oszczepem, w którym zawodniczka radziecka uzyskiwała także doskonałe rezultaty.

	Kula	Oszczep
1949		49.64
1950	13.49	50.67
1951	14.07	51.45
1952	15.42	53.35
1953	16.18	—

Do Zybiny należy jeszcze dziś szereg rekordów młodzieżowych ZSRR w oszczepie, kuli i rzucie granatem, ustanowionych przez nią przed kilku laty i do tej pory nie poprawionych przez nikogo.